

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Chełm, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | Chełm, II wojna światowa, okupacja niemiecka, życie codzienne, praca w spółdzielni Społem, działalność konspiracyjna |

Działalność konspiracyjna podczas II wojny światowej

Ja jeździłem po spółdzielniach rowerem, badając stan skupu, kontyngent był tak zwany nałożony, czy ten kontyngent – to była nieprzyjemna robota, bo jednak gros jaj szło dla Niemców – jest [realizowany] w drobiu i w skupie jaj. Przy tej okazji, kiedy ja te rzeczy badałem w danej spółdzielni, musiałem później u siebie w Społem zdać dyrektorowi sprawozdanie z [danej] spółdzielni A, B, C czy Z. To tam, gdzie miałem powiązania z akcją czy z grupą partyzancką AK, tam, gdzie ja wiedziałem o tym, że mogę śmiało rozmawiać, powiedzmy, z tym gospodarzem spółdzielni, o którym wiedziałem, że on działa na terenie wsi czy dwóch wsi w tej sprawie, od niego czy jemu [mogłem] przekazywać pewne rozkazy i od niego zdobywać pewne materiały, które z kolei później ja z ludźmi najbliższymi sobie w Chełmie, z tym czy drugim, bo takich nie było wielu, z jednym czy z drugim, powiedzmy, moim przełożonym przekazywałem te wiadomości, materiały o ruchach wojsk przechodzących na tamtym terenie, o liczbie z grubsza, o ilości tych wojsk, o broni, jaka przechodziła, artyleria, piechota czy inna broń techniczna. O ruchach, o napadzie Niemców na jakąś tam wieś taką czy inną i ukaraniu tej wsi przez, powiedzmy, zaarrestowanie jednego czy drugiego człowieka. Te rzeczy, te sprawy dotyczące ruchu, działania, jakichś planów, powiedzmy, wojennych wojska i policji, i gestapo później zostały poprzez tego mego rozmówcę przekazywane, nie wiem komu, na tamten teren, aby przestrzec innych, że może być taka akcja, bo była w wiosce A, mogą być jakieś aresztowania w wiosce B czy C. No, były te przypadki w powiecie chełmskim, w Siedliszczu taki partyzancki napad na oddział był, pod Wojśławicami, tak że te działania, no i wywiad, trzeba było pewne sprawy w jakiś, no, sposób i umiejętny, i przezorny przekazywać, żeby siebie nie [narażać]. Tak że to były sprawy ściśle tajne i ja znałem jednego czy drugiego człowieka, a on mnie i koniec, bo w razie jakiejś wpadki [ktoś potencjalnie mógł] nie wytrzymać, mógł wydać. Stąd też poszerzanie zespołu ludzi działających pod ziemią było absolutnie zabronione i z wiadomym

względów nie mogło mieć miejsca. Były gdzieś jakieś przypadki, gdzie ktoś coś komuś powiedział, został aresztowany i później, powiedzmy, sypał, nie wytrzymał, albo pod narkozą, albo pod jakimiś narkotykami wydobywano od niego, albo nie wytrzymał, zostanie wypuszczony, jeżeli powie to, tamto i czasami, podobno, ja nie znam takich przypadków, ale słyszałem, że uległ, nie wytrzymał psychicznie i nawet powiedział głupstwo, nawet zmyślił, myśląc o tym, że uratuje siebie. Nierzadko on mógł to zrobić i zginął jednak. Tak że im nie można było absolutnie wierzyć.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2009-07-11, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |